

## **Tak zakonnice wyrzucają ludzi na bruk**

Choć trudno w to uwierzyć, Siostry Miłosierdzia wcieliły się w rolę bezdusznego właściciela kamienicy. Właśnie odzyskały nieruchomość w Zakopanem. W budynku mieszka 14 rodzin, które nie mają się dokąd wyprowadzić. Siostry są jednak nieugięte. Chcą budynku, ale bez lokatorów.

Po wieloletnim sporze sądowym zakonnice odzyskały atrakcyjną działkę w Zakopanym. Władze miasta muszą oddać nieruchomość, ale mają problem "Jestem zmuszony im przekazać ten obiekt, ale nie jestem w stanie wyprowadzić tych lokatorów, bo nie mam dla nich mieszkań" – mówi Janusz Majcher, burmistrz Zakopanego. Tymczasem siostry żądają zwrotu działki, ale bez mieszkańców.

Chodzi o 14 rodzin, które mieszkają w budynku. Niektórzy z nich czekali na mieszkania nawet po 40 lat. Gdy przyznano im lokale siedem lat temu, musieli zacząć od gruntownych remontów. Budynek był ruiną. Teraz nikt nie bierze pod uwagę, że remonty często pochłonęły oszczędności ich życia.

"Myśmy dostali tutaj przydział jako mieszkania docelowe. I co, teraz mamy iść pod most?" – mówi jedna z lokatorek w rozmowie z reporterką Radia "Zet". Inna żaliła się, że siostry nie mają miłosierdzia, bo "gdyby miały miłosierdzie to by tak nie robiły. One kategorycznie postawiły sprawę, chcą dom i koniec. A co z nami?" – pytała starsza pani.

Sytuację chce ratować burmistrz Zakopanego. zaproponował on zakonowi zamianę nieruchomości, na taką, której zwrot nie wzbudzi tylu kontrowersji. Siostry mają dać odpowiedź do października. Jeśli się nie zgodzą, władze Zakopanego spróbują wynegocjować trzyletni okres na poszukiwanie nowych mieszkań dla lokatorów.

kc

radiozet.pl